

SOBOTA, 3 WRZEŚNIA 1932 R.

Zamarłe szyby

Dziesięć tysięcy robotników porzuciło wczoraj pracę w naszym zagłębiu naftowym, w sztach, warsztatach i rafineriach, aby podjąć walkę strajkową o warunki bytu.

W chwili, gdy w przemyśle włókienniczym rozlewa się coraz szerzej fala strajków, gdy w Gdyni wstrzymało się od pracy 70 proc. robotników portowych, wybuchł jeszcze jeden strajk w trzecim, niezwykle ważnym ośrodku naszego życia gospodarczego, w kopalniach ropy naftowej. Strajk tembardziej niepokojący, że stosunki w tej gałęzi produkcji cieszyły się opinią najlepiej uregulowanych, o czym świadczy fakt, że robotnicy naftowi oddawna już nie chwyłali za oręż strajku.

Przyznawali to chętnie sami robotnicy. Oto co oświadczył wczoraj w swym organie partyjnym jeden z ich przywódców:

— Przemysł naftowy, — powiedział on otwarcie, — był do tej chwili stosunkowo spokojnym terenem na odcinku konfliktów zarobkowych. Przemysłowcy naftowi uchodzili wśród opinii robotniczej za ludzi rozsądniejszych od swoich kolegów w innych przemysłach. I istotnie trzeba przyznać, że przemysłowcy naftowi często umieli się w krytycznych chwilach, jakie przemysł naftowy przeżywał, wczuwać w położenie robotników i unikać nieraz ostrych konfliktów. A dalej przyznaje działacz robotniczy:

— Robotnicy naftowi już przed wojną zdobyli pierwszy na terenie całej Austrii — 8-godzinny czas pracy. Po wojnie wywalczyli sobie dłuższe od ustawowych urlopy. Również okres wypowiedzenia pracy jest dłuższy od ustawowego.

Kto przeczyta te wynurzenia przywódcy robotniczego, zapyta niewątpliwie ze zdumieniem: — I po tem wszystkim — strajk? W tak korzystnych, zdawałoby się, warunkach psychologicznych i gospodarczych? I to w chwili tak bardzo nieodpowiedniej?

Istotnie, przyczyny strajku są niedość wyjaśnione. Robotnicy twierdzą, że przemysłowcy, dla których mieli tyle słów uznania, przedzierzgnęli się nagle w drapieżców bez skrupułów i zażądał nadmiernych ofiar w postaci 25—30 procent zarobków oraz ukroczenia praw robotniczych.

Składy amunicyjne w ogniu

w arsenale pod Bukaresztem

BUKARESZT, 2.9. — W arsenale amunicyjnym, położonym w pasie fortyfikacyjnym Bukaresztu nastąpił wybuch amunicji. Eksplozja zniszczyła ogromne ilości amunicji. Wybuchy rozpoczęły się o godz. 6-ej wiecz. i na stopowały jeden po drugim, powodując pożar stopniowo ogarniający

Istotnie, trudno oprzeć się wrażeniu, że żądania przemysłowców przekraczają miarę słuszną, nawet w obecnej, trudnej sytuacji przemysłu naftowego. Z drugiej strony jednak także riposta robotników musi budzić poważne wątpliwości. Bezstronny obywatel ma prawo zapytać:

— Czy godzi się dziś, w dobie spadku cen artykułów pierwszej potrzeby, domagać się wyższych zarobków? Czy wolno wszczynać strajk nie w obronie prawa, lecz dla zachowania przywilejów, nieprzystługujących milionowym rzeszom innych robotników?

I w tym wypadku, jak zazwyczaj, prawda leży pośrodku. W na strajku naftowego zdaje się obciążać obie strony. Oby jaknajrychlej zawróciły one z niebezpiecznej dla państwa i siebie samych drogi, na którą weszły lekomyślnie, wbrew oczywistym nakazom instynktu obywatelskiego.

Wielka katastrofa bez groźnych następstw



Wielka katastrofa w kopalni wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, w której pomimo kompletnego rozbicia kilku wagonów pożałobnie obrażeni nikt z pasażerów nie odniósł poważniejszego szwanku.

Strajk w hutach śląskich?

Urzednicy solidaryzuja sie z robotnikami -- Kopalnie podily prace

KATOWICE, 2.9. — Tel. wł. — Sytuacja w przedsiębiorstwach hutniczych „Wspólnoty Interesów” wobec niewypłacenia zarobków wczoraj uległa dalszemu zaostrzeniu.

Stosując nadal strajk włoski załogi huty Falva, Bismarcka i Królewskiej w liczbie około 10.000 robotników, przyczem w hucie Królewskiej do strajku przyłączyli się również urzędnicy.

Wczoraj odbyło się zebranie załogowe huty Bismarcka i huty Falva, na którym uchwalono ogłosić od soboty strajk całkowity.

Podobną uchwałę powzięła i załoga huty Królewskiej.

Pozatem odbyły się wczoraj również obrady rady urzędniczej Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury w sprawie przyłączenia się do strajku urzędników generalnej dyrekcji. Większością głosów postanowiono

przyłączyć się do strajku, o ile podjęty będzie we wszystkich zakładach. W związku z tem zostało zwołane na wieczór wspólne posiedzenie rad urzędniczych i robotniczych wszystkich

przedsiębiorstw, na którym powzięta będzie uchwała strajkowa. Wybuchu strajku całkowitego

należy się tedy spodziewać dziś, w sobotę rano.

Sytuacja natomiast na kopalniach przedstawia się wręcz

Strajk w Zagłębiu naftowym

10.000 robotników porzuciło pracę

LWÓW, 2.9. — Tel. wł. — Nocny ubiegły, z uderzeniem północy, rozpoczął się strajk robotników naftowych w Zagłębiu Boryslawskim, Stanisławowskim i Krośnieńskim.

Strajk objął kopalnie nafty, warsztaty mechaniczne i niektóre rafinerie.

Rafinerie biorą udział w strajku samorzutnie. Żadne zmiany ani zniżki nie miały być u nich przeprowadzone, przystąpiły więc one do strajku jedynie ze względu na solidarność.

Strajk objął ogółem 130 zakładów, strajkuje przeszło 10.000 robotników.

W Drohobyczu nie strajkują

robotnicy rafinerii „Polmin” i rafinerii „Nafta”.

Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

Dziś rano wyjechał do Drohobycza naczelnik wydziału bezpieczeństwa lwowskiego urzędu wojewódzkiego p. Sochański.

Mimo strajku nie należy obawiać się aby zabrakło naraźnie nafty, benzyny i parafiny.

Zapasy nafty i benzyny są tak wielkie, iż mogą wystarczyć co najmniej na pół roku. Parafiny zaś jeszcze na dłużej.

Wszelkie zatem próby spekulacyjne, liczące na wzrost cen, winny być w zarodku stłumione z całą energią.

Tkacze łódzcy przystępują do pracy

po wiecu w fabryce Scheiblera i Grohmana

ŁÓDŹ, 2.9. — Tel. wł. — Wczoraj na dziedzińcu fabrycznym przy ul. Emilii 28 odbył się wiec strajkujących robotników firmy Scheibler i Grohman.

Po dwugodzinnej dyskusji, w której delegaci dyrekcji wskazali, że dyrekcja przystąpiła do rewizji cennika płac ze względów konkurencyjnych, albowiem z uwagi na drożyznę produkcji nie mogłaby konkurować z innymi firmami, robotnicy wyrazili zgodę na przystąpienie do pracy na warunkach dotychczasowych. Robotnicy przyjęli

li jednocześnie do wiadomości zarządzenie dyrekcji w sprawie rewizji stawek płac w myśl umowy z roku 1928.

Uchwała ta zakomunikowana została w pierwszym rzędzie dyrekcji fabryki, która oświadczyła delegatom, że stanowisko robotników przyjmie pod uwagę.

Fabryka zostanie puszczona w ruch w poniedziałek o godz. 5 rano. Równocześnie stanowisko robotników zakomunikowano inspektorowi okręgowemu pracy, inż. Wojtkiewiczowi. (P.)

Częściowa praca w Widzewskiej Manufakturze

Komitet strajkowy opuścił teren fabryki

ŁÓDŹ, 2.9. — W trwającym od tygodnia strajku w Widzewskiej Manufakturze zaszedł wczoraj rażykalny zwrot. Komitet strajkowy, który do tej pory znajdował się na terenie fabrycznym wycofał się z murów fabryki.

W poniedziałek dnia 5 wrze-

śnia odbędzie się wobec tego w inspektoracie pracy konferencja, która niewątpliwie doprowadzi do zlikwidowania strajku.

Robotnicy wykańczalni i drukarni w dniu wczorajszym podjęli już pracę. (P.)

Falszerze znaczków pocztowych

Dwaj woźni Zakładów Modrzejskich aresztowani

SOSNOWIEC, 2.9. Tel. wł. — W ostatnich miesiącach w urzędzie pocztowym w Sosnowcu stwierdzono, że znajduje się w obiegu wiele fałszywych znaczków pocztowych, które już raz były używane, a następnie po odczyszczeniu ponownie naklejane na listy.

Po dłuższej obserwacji stwierdzono, że sprzedawcą fałszywych znaczków trudnił się woźny Zakładów Modrzejskich Józef Strojek. Policja aresztowała Strojka. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono wiele znaczków już odczyszczonych lub

przygotowanych do odczyszczenia. Wspólnikiem Strojki był drugi woźny Zakładów Modrzejskich, Romuald Krzemieński.

W dniu przychwylenia tych fałszerzy zatrzymano na pocztynie kilka listów, nadanych przez Sosnowieckie Towarzystwo ze znaczkami w podobny sposób fałszowanym. Jak ustalono, listy nadał woźny Towarzystwa Władysław Kamiński, który przy naklejaniu znaczków dobre sobie przywłaszczal, naklejał zaś odczyszczone.

Wszystkich fałszerzy osadzono w więzieniu. (S.)

Stanowisko Polski

wobec niemieckich żądań w dziedzinie zbrojeń

Otrzymane ostatnio w Warszawie wiadomości oficjalne o znanym wystąpieniu rządu Rzeszy Niemieckiej w sprawie t.zw. równości zbrojeń, nie zaskoczyły polskich sfer politycznych, które oddawna już zdają sobie sprawę z tego, że Niemcy dążą do użycia groźby wycofania się z konferencji rozbrojeniowej dla poparcia swych żądań wojskowych.

W kołach politycznych Polski — jak donosi agencja „Iskra” — uważa się za rzecz pewną, że rząd polski zajmie w tej sprawie stanowisko i że stanowisko to będzie zdecydowanie negatywne w stosunku do żądań niemieckich.

Również negatywnego ustosunkowania się żądań niemieckich należy oczekiwać — jak się dowiadujemy — ze strony Francji.

Francja — jak wiadomo — jest

ju sprawach postanowieniem art. 1 umowy polsko - francuskiej, podpisanej w Paryżu w dniu 19 lutego 1921 roku i zgodnie z brzmieniem tego artykułu zobowiązana jest działać w porozumieniu z rządem polskim we wszelkich sprawach polityki zagranicznej, dotyczących obu państw i mających związek z uporządkowaniem stosunków międzynarodowych w duchu traktatów, zgodnie z Paktem Ligi Narodów.

Francuski chargé d'affaires

u ministra Zaleskiego

Zastępujący przebywającego w Paryżu ambasadora Laroche'a chargé d'affaires Francji w Warszawie radca Pierre Bressy przyjeżdżał wczoraj przez ministra Zaleskiego.

Konferencja ta stała prawdopodobnie w związku z przedłożeniem rządowi francuskiemu przez rząd Rzeszy Niemieckiej żądań natury wojskowej.

Narady rządu francuskiego

pod przewodnictwem

Głowy Państwa

PARYŻ, 2.9. — Jutro zbierze się rada ministrów na posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Lebruna.

Życie polityczne

— W ubiegłych 2 dniach obradowało w Sejmie kilka grup komisyjnych klubu parlamentarnego BBWR, a mianowicie grupa administracyjna, skarbowo, rolna i reform rolnych. Przedmiotem obrad grupy skarbowej była sprawa zmian w statucie państwowego Banku Rolnego.

— Posel polski w Tallinie Konrad Lbicki, odznaczony został komandorią Legii honorowej.

Austriackie wstępy

wobec eksportu węgla polskiego

Od wczoraj przywóz węgla do Austrii dopuszczony jest tylko na podstawie odpowiedniego pozwolenia.

Polska ma otrzymać na wrzesień kontyngent w wysokości 60 tys. ton, t. j. zaledwie połowę tego, co wywieziono w ubiegłych miesiącach letnich, a 1/3 w stosunku do ilości wywiezionej we wrześniu ubiegłego roku.

Wywóz węgla do Austrii zostanie więc sprowadzony do minimum i to w okresie sezonowego ożywienia. Strata ta musi się oczywiście niekorzystnie odbić na wywozie na rynki niereńtowe. Nie ulega wątpliwości, że odpowiednie czynniki będą musiały poczynić energiczne kroki w celu obrony pozycji węgla na rynku austriackim.

Przed światową konferencją ekonomiczno-finansową

zjazd ekspertów w Genewie

GENEWA, 2.9. — Agencja Havasa dowiaduje się, że komisja ekspertów, której polecono przygotować materiał na światową

konferencję ekonomiczno - finansową, zbierze się w Genewie około 10 października.

Pożar w hangarach portu w Aleksandrii

olbrzymie zapasy bawełny w ogniu

ALEKSANDRIA, 2.9. — Wybuch tu olbrzymi pożar w hangarach portu, zawierających 2700 bali bawełny wartości 25000 funtów. Zapasy bawełny były własnością rządu. W gaszeniu ognia brały udział 4 straże miej-

skie oraz dwie sikawki na łodziach. Akcja ratunkowa trwała pięć godzin i dzięki nadzwyczajnej sprawności straży pożarnej udało się uratować połowę zapasów.

Podział zysków w Sowpołtorgu

98.000 rubli dla strony polskiej

MOSKWA, 2.9. — Dziś odbyło się w lokalu Komisariatu Ludowego do Spraw Handlu Zagranicznego w Moskwie doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszy polsko - sowieckiego warsztata handlowego „Sowpołtorg”.

Przewodniczył zastępca komisarza ludowego do handlu zagranicznego Ło-

prof. Kasperowicz i dyr. Pawłowicz. Zatwierdzono bilans za rok ubiegły t. j. 1931 w sumie 13.531.868 05 rubli, oraz rachunek strat i zysków, zamykający się sumą czystego zysku w wysokości 326.211,21 rubli.

Z tego przypadku dla strony polskiej, reprezentowanej przez Towarzystwo „Polros” około 98.000 rubli.

Kursy wojny domowej

dla wyrotowców z Polski i Litwy

RYGA, 2.9. W Mińsku i w Żytomierzu odbyło się uroczyste zakończenie t. zw. kursów instruktorskich wojny domowej.

W roku bieżącym kursy ukończyło w Mińsku 70 komunistów, w Żytomierzu zaś 130. Właściwość absolwentów po-

chodzi z Polski i Litwy.

Podczas uroczystego zakończenia kursu w Mińsku absolwenci wysłuchali do Stalina telegram z prośbą o przyjęcie go do „honorowego instruktora wojny domowej”.

Red. Cieszyński w więzieniu gdańskim

po drakońskim wyroku

ODĄSK, 2.9. — Sąd Najwyższy rozpatrywał wniosek o obrońców redaktora „Gazety Gdańskiej” Cieszyńskiego oraz b. prezesa gminy polskiej Małyszewskiego i prezesa Towarzystwa Ludowego we wsi Postołowo Emanowskiego — o rewizję

tego procesu.

Jak wiadomo, pierwszy z oskarżonych skazany został na 6 miesięcy, drugi na 4 i pół, a trzeci na 7 miesięcy więzienia. Wniosek o rewizję został odrzucony, wobec czego wyrok sądu II instancji stał się prawomocny.

Zacieśnienie sojuszu z Rumunją

po pobyście min. Becka w Bukareszcie

BUKARESZT, 29. — Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło dziś wieczorem następujący komunikat: — Rozmowy, które odbyły się w Bukareszcie z okazji wizyty p. Becka, podsekretarza stanu w polskim ministerstwie spraw zagranicznych, pozwoliły stwierdzić ponownie wartość i trwałość sojuszu polsko-rumuńskiego. Przedstawiciele obu rządów zbadali za zgodą międzynarodową dotychczasowe interesy wspólne i równoległe, ożywiły pragnieniem konsolidacji i współpracy w kierunku konsolidacji pokoju, będącej najwyższym celem sojuszu łączącego Polskę i Rumunię. (PAT)

BUKARESZT, 29. Prasa rumuńska poświęca serdeczne artykuły bawiącemu w Rumuni podsekretarzowi stanu MSZ p. Beckowi, podkreślając wybitną rolę, którą odegrał w życiu politycznym Polski, zwłaszcza na odcinku zagranicznym. Dzienniki komentują żywo rozmowy między p. Beckiem i meżami stanu Rumunii, przywiązując do nich duże znaczenie polityczne i

wyrażając przekonanie, że przyczynia się one do pogłębienia współpracy polsko-rumuńskiej na terenie międzynarodowym i do dalszego zacieśnienia tak cennego sojuszu między obu państwami.

Zniwo śmierci w Sowietach

za kradzież w kolektywach i na kolejach

MOSKWA, 29. — Ostatnie dwa dni przyniosły nową serię wyroków śmierci w Sowietach. Na Ukrainie skazano pięciu chłopów za kradzież zboża z kolektyw rolnych. Za kradzieże na kolejach skazano na śmierć jedną osobę w Woroneżu i jedną w Rostowie nad Donem. W mieście Turkul (Azja środkowa), skazano na śmierć pracownika kooperatywy za spekulację.

Ułoża chorego lotnika

po ustraszającej katastrofie pod Warszawą

Ofiara ustraszającej katastrofy kpt. Bolesław Orliński został przewieziony do szpitala wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego. Jutro zostanie dotarł wyznaczeni Kurjera Czerwonego. Oto jego relacja:

W pokoju 101 drzwi się nie zamknęły. Liczni przyjaciele kapitana i enuziści jego lotów przychodzą do niego, widząc go w stanie zdrowia. Orliński, onalony, w niebieskiej, pasiastej piżamie, leży w łóżku. Prawa noga aż po udo ma w hipokach, obandażowana. Seczeki bezustannie poruszają się. Guma do żucia... Na nocnej szafce leży kilka tabletek. — Wiesz, jak to było, kaptanie? — Akurat tak, jak działo się podłicie w Expressie. — mówi Orliński z miłym uśmiechem na oczach i twarzy. — Czy noga jest złamana, czy jak podało jedno z pism prawniczo-nalnych, tylko zwichnięta? — Nie mogę narzekać. Złamana i to w dwu miejscach. — Boli? — Pytanie... — A jakiego uczucia doznał kapitan w chwili wyskoczenia z samolotu? — To trudno obecnie sprecyzować. Myślę jednak, że moje uczucie nie różniło się niczym od uczucia innych, spadających ludzi. W każdym razie do prajemnych nie można go zaliczać. — Przypuszczam. No, a spadochron? — Jak spadochron. Cały feler w tem, że jak na jego nośność, byłem nieco za ciężki. Bo ja przecież — 90 kg. — mówi, wstydliwie okrywając się kołdrą. Trudno więcej czasu zabierać temu niemu lotnikowi, który z taką niefrasobliwą swobodą opowiada o swym, nieomal śmiertelnym wypadku. O tyle trudniej, że w międzyczasie mały pokój szpitalny wypełnił się wcale pokątną grupą znajomych i przyjaciół, którzy przyszli odwiedzić Orlińskiego.

Zwarty front dawnej Ententy

przeciw zbrodniom niemieckim

Krok niemiecki wobec rządu francuskiego, wysuwający na pierwszy plan kwestię równouprawnienia zbrojeń, stanowi — jak zresztą spodziewać się należało — temat bardzo ożywionych rozważań w opinii publicznej całego świata.

Poniższe depeche świadczą, że nadzieje niemieckie, iż propozycja ich zostanie z pewną przychylnością przyjęta przez Anglię i Stany Zjednoczone — spełniła na nich. Wręcz przeciwnie: zarówno w Anglii jak i Ameryce powstały stanowcze zastrzeżenia przeciw nowemu manewrowi niemieckiemu.

Już wczoraj ze strony niemieckiej za pomocą oficjalnej agencji prasowej podano do wiadomości treść noty, wystosowanej do Francji. Równocześnie w Paryżu została ogłoszona następująca relacja o tym fakcie politycznym:

Nota, wręczona przez barona Neuratha w obecności gen. von Schleichera ambasadorowi francuskiemu, obejmuje 8 stron pisma maszynowego.

Na pięciu pierwszych stronach rząd Rzeszy reasumuje podstawy, na jakich opiera się teza niemiecka o równouprawnieniu zbrojeń, udowadnia konieczność posłania

przez Rzeszę armii. Na trzech pozostałych stronach gen. Schleicher traktuje o samym przedmiocie: motoryzacja kawalerii, artyleria ciężka, czołgi, samoloty, redukcja czasu służby w Reichswehrze z 12 na 6 lub 4 lata.

Nota niemiecka nie precyzuje tych dezyderatów cyfrowo, nie wskazuje liczby czołgów, samolotów i t. d., jakie domaga się Rzesza.

W nocie zaznaczono jedynie, że budżet wojskowy jest zbyt mały oraz, że trudno byłoby go podwyższyć, chyba przez poczynienie oszczędności na kawalerii, co do której Reichswehr sądzi, że należałoby ją zmodernizować.

Nota kończy się życzeniem, aby w jaknajkrótszym terminie podjęte zostały między francuskimi i niemieckimi ekspertami rozmowy, gdyż jest to jedyna metoda, pozwalająca na szybkie osiągnięcie pozytywnych rezultatów.

W rozmowach, jakie poprzedziły wręczenie noty, gen. von Schle-

cher dał ambasadorowi francuskiemu do zrozumienia, że w razie zawarcia układu Rzesza udzieliłaby Francji dodatkowej gwarancji w sprawie bezpieczeństwa.

PARYŻ, 29. Tel. wł. — Głoszona przez całą prasę niemiecką wiadomość o rzekomej zgodzie Anglii na żądania niemieckie, została w przykry dla Niemiec sposób obalona. Rząd francuski zgodnie z paktem zaufania, powiadomił natychmiast wczoraj gabinet angielski o nocie niemieckiej. Równocześnie premier Herriot poprosił ambasadora angielskiego w Paryżu o odpowiedź.

czy prawdziwym jest zawarte w nocie niemieckiej twierdzenie, że rząd angielski godzi się na spełnienie żądań niemieckich. Zapytanie Herriota wywołało w angielskich sferach oficjalnych niesłychane oburzenie. Rząd natychmiast złożył

ostry protest u ambasadora niemieckiego w Londynie.

wskazując, że od 25 czerwca nie była na ten temat prowadzona żadna wymiana zdań, wobec czego gabinet niemiecki nie jest żadną miarą uprawniony do wysuwania podobnych twierdzeń. Protest angielski wywołał w kołach dyplomatycznych zrozumiałe wrażenie.

BERLIN, 29. Jak donosi biuro Wolfa, jedna z odpowiedzialnych osóbistości w amerykańskich kołach rządowych oświadczyła, iż Ameryka zainteresowana jest przede wszystkim w ograniczeniu zbrojeń. Każde wystąpienie Niemiec, mające na celu wzmożenie zbrojeń, musi wywołać w Waszyngtonie niekorzystne wrażenie.

Nie przesadzając sprawy ograniczeń, narzuconych przez Traktat Wersalski Niemcom, która w szynktojskie oświadczenia, że państwo uzyskało być winien na drodze poprawy stosunków między narodami kontynentu. Przedstawiciel kół rządowych amerykańskich wypowiedział się stanowczo przeciw zwiększeniu zbrojeń niemieckich. (PAT)

Blokada portów chińskich

przez wojska japońskie

PARYŻ, 29. „Matin” donosi z Szanghaju, że pomimo surowych zarządzeń, wydanych przez chińskiego mera Szanghaju przeciwko związkowi japońskiemu, ludność Cza-Pei emigruje nadal masowo w obawie przed represjami japońskimi. Naprężenie chińsko-japońskie w Szanghaju przybiera na sile i przypomina dni styczniowe, po których bezpośrednio nastąpiły walki.

Z ruchu oddziałów wysłanych przez Japonię do Szanghaju, Tien-Tsien, Czing-Tao, Amuy i Swatow niektórzy obserwatorzy cudzoziemscy wnioskują, że na-

leży przewidywać, już w najbliższym czasie operacje militarne w północnych Chinach. Japończycy bowiem zdają sobie dokładnie sprawę, iż bojkot ich towarów opanował całe Chiny i że ich sytuacja gospodarcza w Chinach nigdy nie była tak poważna.

W wojskowych kołach nankińskich oświadcza, że Japonia zamierza odciąć środkiowe Chiny przez blokadę głównych portów, nie dopuszczając tym sposobem do zaopatrywania armii chińskiej w żywność i amunicję.

Niezwykła katastrofa lotnicza

przy locie żukiebnym we Francji

PARYŻ, 29. Wczoraj samolot wojskowy, w którym znajdowało się 3 oficerów, odbywał lot ćwiczebny w okolicach Saïres. Na wysokości 3000 metrów zauważono brak jednego z oficerów. Jak się okazało tylna

część samolotu z karabinem maszynowym, obsługiwanym przez owego oficera, oderwała się. Spadający nie zdołał już otworzyć leżącego przy nim spadochronu i nieszczęśliwy lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Na drucie telegraficznym

zbliska zdaleka

Dwie dymisje w St. Zjednoczonych. Burmistrz Nowego Jorku Walker zamierza podać się do dymisji.

Dymisja posła St. Zjednoczonych w Kanadzie Mac Nidera została przyjęta. Zakaz powrotu pani Waldemarowej do kraju. Rząd litewski odmówił małżonce Waldemara zamieszkałej obecnie w Paryżu pozwolenia na powrót do Kowna.

Nowy krawczyk włoski. W Genui spuszczono wczoraj na wodę nowy krawczyk włoski „Bozano” o pojemności 10,000 ton.

Podróże p. Czernaka. Burmistrz Chicago p. Czernak przybył wczoraj do Londynu.

„Junak” powraca. Jacht „Junak”, który pod dowództwem komandora porucznika Filipowicza wyruszył dnia 10 sierpnia b. r. z Odyni, 26 sierpnia stanął w Kristiansand po czym wyruszył w powrotną podróż do Polski.

Wizyta egipska w Wiedniu. Przybył wczoraj do Wiednia egipski prezes ministrów Ismail Sadki pasza.

Ukrainie o imperializmie sowieckim. Na kongresie inwalidów wojennych w Wiedniu delegat ukraiński prof. Smal - Stokci oświadczył m. l. że „Rosja sowiecka okupowała Ukrainę i uprawia tradycyjną politykę imperializmu rosyjskiego”.

Eksperti Ligi Narodów w Rumunii.

Do Bukaresztu przybyli eksperci finansowi Ligi Narodów — pp. Dr. Noll i Loweday.

Wymiana depeche. Dowódca floty wojennej polskiej komandor Unrug wymienił serdeczne depeche z wiceadm. marynarki szwedzkiej Ribnem z powodu wizyty floty polskiej w Sztokholmie.

Zaburzenia w Liege. Komuniści belgijscy zwolili wczoraj w Liege, przy rozpraszaniu policji raniła 3 osoby.

„Iskra” w Casablanca. Do Casablanki przybył okręt szkolny „Iskra” na pobyt ośmiomiesięczny.

Znow katastrofa lotnicza. W pobliżu kanału spadł amerykański samolot wojenny. Cztery lotników poniosło śmierć.

Śnieg w południowej Serbii. Serbia nawiedzona została katastrofalnymi burzami i ulewami. W Skopje spadł wczoraj śnieg.

Nowy król bez burmistrza. Nadburmistrz Nowego Jorku, popularny Jimmy Walker podał się wczoraj wieczorem do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Dzień żałoby w Chinach. Rząd nankiński zarządził, aby dzień 13 września był dniem żałoby dla całego państwa.

7 i pół miljarda złotych

Długi państwowe Rumunii

BUKARESZT, 29. Ministerstwo Skarbu obliczyło, że suma długu państwowego Rumunii na dzień 1 stycznia 1933 wynosić będzie 99.993.230.206 lei. Do tego dochodzi dług wojenny w sumie 39.583.511.656 lei. Termin amortyzacji tych długów przewidziany jest do r. 1967. Anu-

itet na rok 1933 wynosić będzie 6.470.188.857 lei (137 milionów zł.), które mają być wstawione do budżetu na rok przyszły.

Ogółem przy przeliczeniu na złote dług państwa Rumuńskiego wynosi około 7 i pół miljarda złotych.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2-go września

Dewizy

Holandja 359.05; Londyn 30.97

20.96; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork (ka)

bel) 8.925; Paryż 34.98 — 34.97; Praga

26.38; Szwajcaria 172.95; Włochy 45.74

Papiery procentowe

3 proc. pozb. budowlana 38.25; 7 proc.

pozb. stabilizacyjna 55.00 — 56.50

55.25 (w proc.); 4 proc. pozb. inwestycyjna

98.00 — 97.75; 4 proc. państw. pozb.

premijowa dolarowa 48.25 — 48.00

48.50; 6 proc. pozb. dolarowa 55.75

56.00; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj.

94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku

Gospod. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc.

L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gospod.

Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku

Rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku

Rolnego 83.25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 39.00; 4

proc. L. Z. ziemskie 29.50; 5 proc. L. Z. m.

Warszawy 43.25; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy

45.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 59.75 — 60.50 — 60.38

(tysiący 61.000); 10 proc. L. Z. m. Lu

blina 58.00; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 54.00;

8 proc. L. Z. m. Częstochowy 55.00.

Akcje:

Bank Polski 90.00 — 91.00 — 90.50; Soli potasowej 75.00; Puls 51.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 23.50; Węgeli 17.00; Lipp 15.00; Modrzew 4.00; Starachowice 10.50 — 10.00 — 10.25; Haberbusch 48.50 — 49.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbo-

żowo-towarowej w Warszawie obrót

ogólny wynosił 1255.50 ton, w tem żyta

100 ton. Notowano za 100 kg. pa-

rytet wagon Warszawa w handlu hur-

townym, w ładunkach wagonowych —

żyto 16.75 — 17. pszenica jednolita 29 —

29.50, pszenica zbierana 26.50 — 29,

owies jednolity 16.50 — 17, owies

zbierany 15 — 15.50, jęczmień na kas-

ke 16.50 — 17, jęczmień browarny 17.50 —

18.50, groch polny jadalny 27 — 30,

zepak zimowy 38 — 39, siemię lniane

bazis 31 — 33, koniczyzna biała sro-

wa 120 — 160, koniczyzna biała bez ka-

niuszki 160 — 200, mąka pszenna luk-

susowa 48 — 53, mąka pszenna 4/0

43 — 48, mąka żytnia pyłkowa 31 — 33,

mąka żytnia sińkowa 24 — 26, mąka

żytnia razowa 23 — 25, otręby pszen-

ne szale 11.50 — 12, otręby pszenne

środkie 11.50 — 12, żytnie 8.50 — 9,

luczy lniane 19 — 20, rzepakowe 15.50 —

16, słonecznikowe 16.50 — 17.

O mistrzostwo w oślarskie Europy

białogrodzkiego, 29. — Dziś w pierw-

szym dniu wioślarskich mistrzostw Eu-

ropy otwarty został śródcyński między-

narodowy kongres wioślarski przy

udziale delegatów 13-tu państw.

W imieniu rządu witał delegatów

minister Oświaty dr. Kralliewicz. Następ-

nie wygłosił powitalne przemówienie

w imieniu miasta prezydent Białogrodu

dr. Petrovic.

Na kongresie dokonano losowania po-

szczególnych osad, biorących udział

w mistrzostwach Europy.

Czwórka ze sternikiem. Startuje 12

Krajowe mistrzostwo tenisa

Treści dzień rozgrywek

KRAKÓW, 29. — W trzecim dniu krajowych mistrzostw polskich w tenisie wyniki przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów: Popławski — Brodkiwicz 6:4, 2:6, 6:2; Jerzy Stolarow — Kolcz 6:3, 3:6, 6:2; Maks Stolarow — Liebzig 6:3, 3:6, 6:2.

Gra pojedyncza pań: Orzechowska — Parafinska 6:4, 6:1; Stefanowska — Bo-

niecka 6:3, 6:4; Volkmerówna — Orze-

chowska 6:0, 6:1.

większającego. W taki sam sposób zbadal okno jego ramy i parapet, poczem oświadczył:

— Okno było otwarte od wewnątrz, ale sprawca, czy jeden ze sprawców, wszedł oknem, bowiem na parapecie znalazłem grudki piasku ze skweru przed willą. Zamek kasy nie wykazuje żadnych śladów otwierania przemocą, co dowodzi, że sprawca miał klucz.

Do pokoju wsunął się wywiadowca, pozostawiony przed willą.

— Panie naczelniku, — zameldował, — pod oknem znalazłem ślady stóp dwu osób. Oto pomiar. Ślady te pozostawiły stopy męskie.

— Dobrze. Proszę zaczekać w przedpokoju. Wiemy już, — ciągnął zwracając się do Włoczyńskiego, że udział w kradzieży brali dwaj mężczyźni i to spryciarze, bo operowali w rękawiczkach, by nie dać materiału do daktyleoskopji.

— Ma pan rację, — odpowiedział Włoczyński, wskazując na rece Horzewskiego, odziane w rekawiczki skórzane.

— No widzi pan. A teraz się zajmijmy sprawcą. Niechże mi pan dyrektor opowie jak najdokładniej przebieg całej afery. Pan wie, że za kradzież tajnych dokumentów grozi kula w łeb!

Po pewnym czasie Horzewski w kajdankach wychodził z willi prowadzony przez dwu wywiadowców.

Pozostawsz sam, Włoczyński zamknął okno i zamierzał przejść do sąsiedniego pokoju, lecz drzwi natrafily na jakiś opór. Pchnął je mocniej i ujrzał leżące za progiem ciało zony..

3) STANISŁAW HORZEWSKI

(Cz. II)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

Wstrząśnięty do głębi Horzewski resztkami świadomości uprzytomnił sobie ów znamienny szczegół: jego szef sprawę zniknięcia tak cennej rzeczy, jak ów rysunek pocisku, traktował, jako kwestię podrzędną i nie tracił równowagi, natomiast wytrącało go z niej zagadnienie, co sekretarz robił o tej porze w mieszkaniu?

— Przecież, — kombinował strzępami myśli Horzewski, — jeżeli przypuszczam, że ja jestem sprawcą kradzieży, to tem samem obecność moja jest dla niego wytłomaczona, o co więc mu chodzi? Zarzuca mi kradzież, a jednocześnie jakby nie wierzył w nią, jakby domyślał się istotnych powodów, które mnie tu sprowadziły. Do kradzieży przynajmniej nie mogę, do czegoś innego — nie chcę. Co robić?

Włoczyński stał o dwa kroki. Pospępnie spojrzenie z pod namarszczonych brwi wpał w bladą twarz sekretarza, jakby chcąc wyczytać w niej odpowiedź na dręczące pytanie. Nie znalazł śladu jej, bowiem potarł ręką po czole, zdecydowanym krokiem podszedł do biurka, ujął słuchawkę telefonu i wymienił numer aparatu naczelnika Urzędu Śledczego.

— Proszę! Kto dzwoni — zabrzmiał po chwili w mikrofonie zasypany głos.

— Tu dyrektor Włoczyński. Czy pan naczelnik? Przepraszam, że niepokoję o tak późnej porze, ale w willi mojej dokonano włamania...

— Niech się pan zwróci do swego komisarza, — odpowiedział głos, tym razem nieco gniewnym tonem.

— Uczyniłbym to, gdyby chodziło o zwykłą kradzież, ale łupem złodzieja padły w tym wypadku papiery wielkiej doniosłości państwowej.

— W tej chwili przyjeżdżam, a jednocześnie zmobilizuję wywiadowców, by urządzić pościg i obławę.

— I jedno i drugie zbędne, bowiem złodzieja przytrzymałem. Chciałbym tylko oddać go w pewne ręce.

— A więc jest sprawca? To świetnie! Za parę minut będzie.

— Prosiłbym jeszcze o jedno. Cały dom spi, chciałbym tedy, by osoby towarzyszące panu zachowywały się odpowiednio cicho, by nie alarmować mojej rodziny.

Podczas całej tej rozmowy Horzewski siedział bez ruchu, wpatrzony tępo w jakiś nieokreślony punkt. Nie zmienił pozycji, gdy w drzwiach ukazał się naczelnik Urzędu Śledczego.

Ten, rzucił przelotnie okiem na Horzewskiego i poszedł wprost ku kasie. Długo i bacznie oglądał ją, badając dokładnie przy pomocy latarki elektrycznej o silnej żarówce, i szkła po-

— Ela! — krzyknął desperackim głosem i porwał żonę na rece. Zwiśla bezwładnie i wówczas Włoczyński spostrzegł na skroni jej małą ranke, z której sączyła się kroplami krwi.

Wbiegł do sypialni, złożył

Sukcesy polskiej tancerki we Francji



Irena Pruska odniosła wraz ze swoimi uczniami duży sukces w teatrze w Trouville.

Wyspa buntowników na Oceanie Spokojnym

Z dalekich mórz i lądów...

Na Oceanie Spokojnym nieopodal wybrzeża Nowej Zelandii znajduje się mała wyspa Pitcairn, zwana Wyspą Buntowników.

Dzieje tej wyspy są niezwykłe. W r. 1789 oceanem płynął angielski statek „Bounty”, wiozący ładunek drzewa chlebowego z Tahiti do Indji Zachodnich.

Pierwszy oficer, otrzymawszy od kapitana polecenie, zbuntował część załogi.

Wsadził on kapitana i 18-ku wiernych mu marynarzy w łódź i puścił na morze.

Nieszczęśliwi po 48-u dniach niewiarogodnych przygód i mąk, dostali się na wyspę Timor.

Buntownicy, natomiast, wiedzieli znakomicie, że po tem co uczynili czeka ich w najbliższym porcie stryczek.

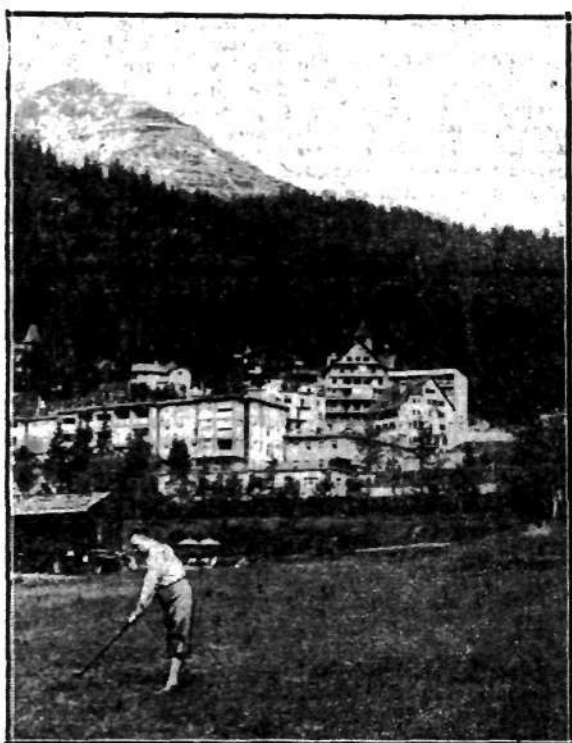
Wobec tego przybili do pierwszej napotkanej wyspy. Wyspą tą była właśnie Pitcairn.

Tu zamieszkali. Po pewnym czasie zrobili wypad na Tahiti i

przywieźli sobie stamtąd kobiety, oczywiście kolorowe. Potem osiedlili się na stałe na wyspie, i zabrawszy z okrętu

„Bounty” wszystko co mogło im się przydać, spalili okręt, by się odciąć ostatecznie od świata.

Wwozasy szwajcarskie polskiego śpiewaka



W znanym uzdrowisku szwajcarskim, Davos bawi obecnie znakomity polski śpiewak, Kaczmar. Uprawia on z zapalem sport golfa. Kaczmar rozpoczyna w Davos swoje tournée koncertowe po Szwajcarii.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SADOWE

Podczas lekcji

„Ucz pan chodzić swoją babkę”

Nie należy do przyjemności być zatrzymanym na ulicy za nieprawidłowe przechodzenie jezdni. Właścicielka kiedy w dodatku jest się warszawianką z dziada pradziada i ma się wewnętrzne przekonanie, że umie się chodzić znakomicie.

A już złotówka kary aniola może doprowadzić do szewskiej pasji!

Nic zatem dziwnego, że pan Alojzy Podnieszński zatrzymany przez p. posterunkowego Mateusika przy skosnym przekraczaniu ulicy Twardej, zapłacił nie chciał.

rzucił się i krzychał:

— Swoją babkę nieboszczkę ucz pan chodzić, a nie mnie! Ja więcej facetek przez te ulice przeprowadziłem na drugą stronę względem miłostnego zapotrzebowania, niż pan protokółów w swoim życiu napisał!

Jednak w końcu rzucił posterunkowemu do otwartej dłoni dwie 50-cio groszówki i pomknął jak wicher do domu.

Nagle usłyszał za sobą wołanie:

— Stój pan! Tu jest tylko 50 groszy,

a należy się złotówka.

— Jakim prawem może być 50 groszy, kiedy dałem uczciwemu złotówkę.

Powstała kontrowersja, w końcu której pan Podnieszński rzucił posterunkowemu „nachalne złodziejstwo” i został oczywiście aresztowany, by stanąć przed sądem grodzkim.

W sądzie p. Alojzy błysnął niebawem zdolnościami krasomówczymi w przemówieniu, trwającym około kwadransa.

— Wielebny sądzie, ja władzę kochem i szanuję, u mnie władza, czy to na posterunku, czy wogóle władza jest i nima o czem gadać.

— Ale człowiek przecie jeździem żyjący i w czterdziestym pierwszym wieku, ojciec dzieciom, to jak mnie pan władza mówi, że była jedna półzłotówka, a ja dałem dwie, to może mnie nagła krew zalać, czy nie może, pytam się wielmożnego sądu? Ale jako, że czło wiek ugodowy mówię: — Panie władza dwie półzłotówki były i spokój.

— Więc jakże to, nie wymyślał pan policjantowi?

— Ja wymyślał? Ja na pana władzę. Czysza jeronia, a takżesamo bujda.

Świadkowie jednak stwierdzili coś wręcz przeciwnego. I choć się okazało, że p. Podnieszński dał wówczas istotnie dwie 50-groszówki, z których drugą znalazłono potem w rynsztoku, został skazany za obrazę władzy na siedem dni aresztu.

— Jabych wołał zapłacić, proszę najwyższego pana sędziego — proponuje po wyroku skazany.

— Wołalby pan zapłacić? Wierzę, niestety prawo przewiduje w tych wypadkach areszt bezwzględny — odpowiada sędzia i bierze akty następnej sprawy.

Mary Gabrielli



Uroczą artystkę rewii Mary Gabrielli występuje obecnie z dużym powodzeniem w operetce warszawskiej.

Strajk lekarzy na wyspie Kuby

Na całym terytorium wyspy Kuby wybuchł onegdaj strajk lekarzy, który objął 10 tysięcy osób, członków Związku zawodowego medyków, walczących o poprawę bytu.

Ustrój społeczny na Kuby bo

wiem jest tego rodzaju, że nie zapewnia lekarzowi prywatnemu środków do życia. Istnieje tam t. zw. towarzystwa szpitalne, do których może należeć każdy obywatel, po uiszczeniu wpłaty 2 dolarów miesięcznie.

Opłata ta uprawnia każdego członka do bezpłatnego leczenia i pobytu w szpitalu łącznie z ewentualną operacją. Rzecz prosta, że każdy woła płacić 2 dolary miesięcznie niż leczyć się u prywatnego lekarza. Szpitale, będące w rękach bogatych Hiszpanów, robia na tej kombinacji doskonałe interesy, gdyż towarzystwa szpitalne liczą około 450 tysięcy członków, a przecież nie wszyscy ciągle się leczą.

Obecnie wszyscy lekarze kubańscy proklamowali strajk, który przybrał odrazu bardzo ostrą formę: wszystkie szpitale bowiem zostały nagle pozbawione wszelkiej pomocy. Tak brutalny sposób prowadzenia walki ekonomicznej przez lekarzy był by w stosunkach europejskich nie do pomyślenia, gdyż całe społeczeństwo niewątpliwie popieloby strajkujących.

Dopiero w r. 1808 przejeżdżający statek spostrzegł, że wyspa jest zamieszkała, a w r. 1838 wyspa Pitcairn została anektowana przez rząd brytyjski.

Atle tymczasem ilość mieszkańców wyspy wzrosła obecnie do 193, i skalista wyspa, mająca przestrzeni 3 kilometra na półtora kilometra

nie była w stanie wyżywić swych mieszkańców.

Rząd angielski zarządził przeniesienie się części mieszkańców na wyspę Nortolk, ale słuchano tego ogromnie niechętnie.

Obecni mieszkańcy tej Wyspy Buntowników to rosłe chłopcy, posiadające przymieszkę krwi kolorowej rasy z Tahiti.

Mają oni wyjątkowo duże stopy i dłonie.

przypominające łapy małpie.

Mieszkańcy owej wyspy Buntowników ubierają się w sposób fantastyczny: w jakas mieszaninę strojów europejskich (widocznie darowanych im przez pasażerki przechodzących tędy okrętów) i robionych na miejscu sukien i kapeluszy.

W każdym razie, ci potomkowie kilkunastu buntowników stanowią odrębne społeczeństwo.

Polowanie na „ducha”

Stare opactwa angielskie słyną z tego, że są nawiedzane przez duchy.

Ostatnio w Lilleshall Abbey, blisko Newport, urządzono formalną nagonkę na ducha, który niepokoił całe sąsiedztwo podejrzanymi szmerami.

Dwóch młodych śmiarków, którzy zgodzili się na przenocowanie w jednej z cel starożytnego opactwa, opowiedzieli nazajutrz, że w nocy słyszeli kroki i głos s tłumiony mnicha, śpiewającego po łacinie modlitwy.

Wobec tej relacji zarządca budynku wezwał fachowców, którzy mają szukać ukrytych przejść podziemnych, sądzi on bowiem, że owe podejrzane szmery, śpiewy, kroki i głosy, są złudzeniem, spowodowanym strumieniem powietrza, przeciągającym przez podziemne kurytarze, do których dostęp jest nie znany.

Polskie tancerki na plaży w Trouville



Znana tancerka plastyczna i kierowniczką szkoły Irena Pruska została wraz ze swoimi uczniami zaangażowana do teatru w Trouville. P. Pruska i jej partnerki odbywają ćwiczenia gimnastyczno-taneczne na plaży.

Pogrzeb taterników



W Zakopanem z kościoła Jasnego od był się uroczysty pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy na „Zamartej Turni”, s. p. Wojciecha Gasienicy Marcinkowskiego i Tadeusza Bośniakiego. Na zdjęciu ekspozycja zwłok taterników.

Radio warszawskie

WARSZAWA. (Dług fali 1411.8 m.)
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.35: Płyty.
17: Koncert solistów.
18: Odczyt „Czem była Sahara dawniej, a czem jest obecnie”. 18.20: Muzyka lekka i taneczna.
20: Muzyka lekka: ork. Filh. warsz.
21.20: Słuchowiska „Humor Makaszynski”.
22: Muzyka taneczna. 22.30: D. c. muzyki tanecznej

NIEDZIELA

WARSZAWA. (Dług fali 1411.8 m.)
10.15: Transmisja z Nabożeństwa z Łowicza.
11.54: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.15: Audycja ludowa z Łowicza.
12.55: Odczyt „Walka z nieszczęśliwością”

WINSZUJEMY:

Dziś: Szymonowi.
Jutro: Rozalii.

„wymi wypadkami przy pracy”.

13.10: D. c. transm. z Łowicza: Dożynki.

14: Odczyt „Choroba Banga”. 14.15: D. c. transm. z Łowicza. 14.35: Odczyt rolniczy „Zywnienie inwentarza w okolicach dotkniętych klęską rdzy”.

14.55: D. c. transm. z Łowicza.

15.05: Odczyt rolniczy „Starania rolnika w czasie siewów”. 15.25: D. c. transm. z Łowicza. 15.40: Radijotygodnik dla młodzieży. 15.53: Opowiada nie dla dzieci.

16.05: Płyty. 16.45: Transmisja z Krakowa finału zawodów tenisowych o mistrzostwo Polski.

17.10: Koncert solistów.

18: Felieton „Tabliczka mnożenia”.

18.20: Muzyka lekka z Ciecchocinka.

18.55: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.

19.35: „Skrytka pocztowa techniczna”.

20: Koncert popularny. 20.45: Kwadrans literacki „Po latach”.

21: D. c. koncertu.

22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

Czytaicie

Przegląd Sportowy

Cena 30gr.

W dobre rozmów o rozbrojeniu



Premier Herriot i min. Herbert Samuel podczas oglądania na wyspie Jersey armaty napoleońskiej.

Co wróżą gwiazdy na dzień 3 września?

Dziś lepiej unikać dyskusji i sporów



Wskazówka ta odnosi się do godzin poobiednich. Ranek natomiast może się zapowiadać poczytnością od godz. 8-ej i nadaje się do zalewania spraw, które mają pozostać w ukryciu i wymagają tajemnicy.

Krótko przed godz. 11-tą możemy jednak być narażeni na jakieś niepokoję, nieporozumienia z obcymi lub też nieoczekiwane zawody — zresztą — w niewielkim tylko zakresie.

Godz. 13-ta przyniesie gorszy nastrój w związku z drobnymi niepowodzeniami, co później ustąpi.

Godziny poobiednie obiecają znaczne spogowanie się aktywności umysłowej połączone z zainteresowaniem rzeczami niezwykłymi, dążeniem do oryginalności, samodzielności, zmian lub reform. W czasie tym możemy osiągnąć jakieś zyski niespodziewane, poczynić nowe oryginalne znajomości lub

też zawierać związki o charakterze dość romantycznym. Związczą z automobilizmem, radem, kinem, lotnictwem — dzisiejsze popołudnie może nam przynieść nowe możliwości i wydarzenia.

Z tem wszystkim wskazane jest jednak zachowanie pewnej ostrożności, bowiem dzięki ujemnym wpływom kosmicznym, jakie będą się manifestować między godz. 17-tą a 18-tą — możemy przeżywać nieporozumienia, gwałty, podrażnienie — a nasza chęć postawienia na swoim i przeprowadzenia swej woli — jaka wówczas da się odczuwać — może doprowadzić do poważnych nieporozumień.

Wieczór zapowiada się nieszczerze, a w godzinach późniejszych może nas narażać na nieoczekiwane niepokoję.

Dziecko dziś urodzone — inteligentne, wynalazcze, przedsiębiorcze — okaże wybitne zdolności w kierunku lotnictwa, radia, kina i mechaniki wogólnie. (I. S. D.)

7-go września demonstracyjny strajk elektryczny

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ za dwa miesiące

Jak nam komunikują z kół dobrze poinformowanych, w najbliższych dniach zapadnie decyzja co do wyborów do rady miejskiej w Białymstoku. Odbędzie się one w końcu przyszłego miesiąca lub w początkach listopada, najprawdopodobniej w niedzielę, dn. 30 października, lub w następną, 6-go listopada. Wybory zostaną — przeprowadzone według starej ordynacji wyborczej.

W ten sposób okres, w którym zarząd miasta spoczywać będzie w ręku komisarzy Nowakowskiego, potrwa wszystkich jakieś cztery miesiące. A szkoda! Poprzedni „ojcowie” miasta tak zabagnili gospodarstwo miejskie, że potrzebny jest dłuższy okres czasu, aby to wszystko uporządkować, wyprowadzić na czyste wody. Komisarz Rządu nie zdola niestety przeprowadzić wszystkich swych zamierzeń, dotychczasowy bowiem „system” gospodarczy połączony z sobą tak katastrofalne następstwa, że Białystok stoi dziś na progu ruiny finansowej; konieczne tu są rady.

Na bezrobotnych

Korporacja Przedsiębiorców Przemysłu Instalacji Elektrycznych w Białymstoku (Kiliński-go 6) przesyła do redakcji naszego pisma złotych 34 (trzydzieści cztery zł.) tytułem dobrowolnego opodatkowania się członków na rzecz wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia.

Ceny zboża

Na tutejszym rynku zbożowym notowano ostatnio następujące ceny: pszenica 28 — 30 zł., żyto 16 — 17 zł., jęczmień 17 — 18 zł., owies 16 — 17 zł., wszystko za 100 kg., loco Białystok. Tendencja utrzymana, obrotów mało.

W pościgu za bandytami

Jak donoszą z Łucka, przesłany tam niedawno kierownik wydziału śledczego w Białymstoku, komisarz Kudzewicz, odniósł w pościgu za bandytami 5 ciężkich ran postrzałowych. Ranny przebywa na kuracji w szpitalu.

Antoniuk i Bacieczki wyrażają wdzięczność Inż. Rusinowi

Mieszkańcy przedmieść Antoniuk i Bacieczki wyrażają za naszym pośrednictwem serdeczną wdzięczność dyrektorowi miejskiej komunikacji autobusowej Państwowych Zakładów Inżynierii, p. inż. Rusinowi, za uruchomienie z dniem 1 września wozów, zapewniających tanie i wygodne połączenie z miastem.

Kalendarzyk łowiecki na wrzesień

Na podstawie przepisów łowieckich we wrześniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, jelenie-byki (do 15 września), danielce-rogacze (do 15 września), zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, guszcze-koguty, cietrzewie-kury w województwach wileńskim, białostockim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim (od 15 września), bażanty-koguty, drobie, dzikie indyki-samce oraz dzikie indyki-samice.

Żona-złodziejka

Z mieszkanki Czesława Siennickiego (Młynowa 60) skradziono weksle i papiery wartościowe na sumę 15.000 zł. Kradzież popełniła podczas nieobecności poszkodowanego żona jego, Bronisława Siennicka, zamieszkała w Sokółce przy ul. Fabrycznej Nr. 47.

Dr. na. Leja Bomaszowa
Akuszerka. Choroby kobiece
ul. Czesłowska 2
(róg Marsz. Piłsudskiego)
tel. 6-46.

Popierają L. O. P. P.

kalne, zdecydowane posunięcia, tymczasem zaś kompetencje Komisarzy Rządu są mocno ograniczone, a nie może on wszak przekroczyć poza ramy swych uprawnień ustawowych. Muszą więc przyjąć ludzi, których uprawnienia będą znacznie szersze.

W związku z bliskim terminem wyborów oczekiwać można rozpoczęcia w najbliższym czasie akcji przedwyborczej.

Powstały niedawno gospodarczy komitet wyborczy (Kilińskiego 25) przystąpi wkrótce do intensywniejszej pracy nad stworzeniem jednolitego frontu wyborczego, jednej listy polskiej, na której znalazłby się nazwiska przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. W tych dniach zwołana będzie konferencja przedstawicieli szeregów organizacji białostockich celem wspólnego opracowania programu akcji.

Cieźka dola świata pracy w Białymstoku

Sytuacja na rynku pracy jest bardzo ciężka, na co w dużym stopniu wpłynął zmarnowany niemal całkowicie tegoroczny sezon budowlany. O pracę niezmierznie trudno, podaż rąk jest bardzo duża, a ponieważ wyniszczeni nędzą bezrobocia robotnicy godzą się pracować za najniższą choćby płacę — wytwarza się na rynku pracy konkurencja, którą pracodawcy skwapliwie wyszukują, zarówno pod względem wysokości płacy, jak i czasu pracy.

Okręg przemysłowy białostocki nie pozostał na tym punkcie w tyle za innymi ośrodkami przemysłu. Z taką samą stanowczością obniża się płace, lub pogarsza warunki pracy. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu włókienniczego.

Organizacje zawodowe robotnicze skarżą się, że łamanie ustaw o ochronie pracy jest na porządku dziennym, że pracodawcy naruszają umowy, zawarte z robotnikami.

Stwierdzone zostało, że 8-godzinny dzień pracy nie jest przestrzegany i że zatrudnieni są jedni i ci sami robotnicy po półtorę i dwie zmiany n.d. w fabrykach: I. D. Szpiro (wykończalnia), Łuszczak (watolina), Słachter (przedziałnia) i innych, oraz u T. Poczebuckiego, Knyżynskiego i niemal wszystkich pozostałych fabrykach pracują po półtorę i dwie zmiany (dla dwu zmian) jedne i te same snowniczki, nopiarki i przykrearki.

Pogarszane są warunki pracy: a w szczególności stosowany jest nadludzki wysiłek siły i

zdrowia kobiet, zatrudnionych przy rajskilkach i samoprząśnicach. Normalne obsługiwane samoprząśnic przez 4 robotnice zmniejszyły białostockie fabrykanci w latach poprzednich do 3-ch, obecnie zaś i to już im nie wystarcza i p.p. L. Rubinstejn, Margolis i Morodochowicz zatrudniają już tylko po dwie kobiety na każdej samoprząśnicy.

Nie przestrzega się nowego obniżonego już cennika płac, przedewszystkiem w tkalniach.

Nie sprzedawać dobrych koni handlarzom Wojsko zapłaci za nie znacznie więcej

Staraniem sekcji hodowli koni centralnego t-wa organizacji i kółek rolniczych w Warszawie odbędzie się zakup koni dla wojska przez komisję remontową bezpośrednio od rolników w następujących miejscowościach: dn. 27 września w Łom-

Rejestracja mężczyzn ur. w 1914 r.

Z dniem 1-go b. m. magistrat przystąpił do rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1914, zamieszkałych w Białymstoku. Dziś mają się stawić osiemnastoletni, których nazwiska zaczynają się na litery A, B i C. Mężczyźni o nazwiskach na D, E i F stawiają się 5, 6 i 7 b.m., G, H i I — 8, 9 i 10; J i K — 12, 13 i 14; L, M i N — 15, 16 i 17; O, P i R — 19, 20 i 21; S — 22, 23 i 24; T, U, W i Z — 26, 27 i 28 b. m.

Rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni tego rocznika, tak zamieszkałi jak czasowo przebywający w okresie rejestracji w Białymstoku.

Zgłaszający się winni przynieść ze sobą metryki, względnie wyciągi z metryk urodzenia.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się do rejestracji bez uzasadnionych przyczyn, ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrywał onegdaj sprawę Samuela Wulfina, skazanego w kwietniu b.r. na 2 lata więzienia (zast. dom poprawy) za udział w rozruchach, podczas których poniósł śmierć student ś. p. Stanisław Wacławski. Rozprawa toczyła się w atmosferze dużego zainteresowania ze strony żydów, ponieważ — jak wiadomo — sąd pierwszej instancji podał w motywach wyroku, że zamieszki listopadowe, roz-

poczęte w murach uniwersyteckich, wylały się na ulicę groźną falą rozruchów jedynie z winy młodzieży żydowskiej. Następnie — że wśród ludności żydowskiej nurtuje nienawiść plemienna w stosunku do Polaków.

W swej mowie oskarżycielskiej prokurator wniósł o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji z tem jednakże, by dla określenia wymiaru kary użyty był nie art. 122 kodeksu rosyjskiego z 1903, lecz kodeks

obowiązujący od dn. 1 b. m., i aby w związku z tem złożyć wyrok z 2 lat, na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Równocześnie prokurator wystąpił z wnioskiem, by sąd wyłączył cały materiał poboczny, a badał tylko meritum sprawy; to znaczy wyłączył pewne części motywów sądu okręgowego, mówiące o narodzie żydowskim w ogóle, a także pominał wywody historyczne i odbiegające od sprawy w skargach apelacyjnych obrońców.

Obrońca protestowała przeciw temu energicznie. Wysłanki obrońców poszły w kierunku udowodnienia, iż w danym wypadku ma zastosowanie artykuł 262 kodeksu karnego z 1903 r. i prosił o uniewinnienie Wulfina.

W ciągu osiemnastogodzinnej rozprawy Wulfina zachowywał się niespokojnie, obficie pocił się, a czasami był tak zamysłony, że obrońca, chcąc się z nim porozumieć, kilkakrotnie przemawiał do niego, zanim się obejrzał. W ostatnim swem słowie Wulfina prosił o uniewinnienie.

Po czterogodzinnej naradzie sąd apelacyjny ogłosił wyrok, uchylający wyrok pierwszej instancji, uważając Wulfina za winnego przestępstwa z art. 262 cz. 4 K. K. 1903 r. czyli udziału w zbiegowisku, i skazał go na 2 miesiące więzienia.

W ogłoszonych motywach sąd apelacyjny nie podzielił motywów pierwszej instancji, a także stanął na stanowisku, iż nie było żadnych pogromów, ani żydów przez Polaków, ani Polaków przez żydów, lecz jedynie zająca uliczne, wywołane zatargiem pomiędzy dwiema grupami szowinistycznie nastrojonej młodzieży.

Po wejściu w życie nowego kodeksu karnego

W związku z wejściem w życie nowego kodeksu karnego pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego, p. Zubelewicza, odbyła się konferencja z udziałem wszystkich sędziów i prokuratorów.

Wczoraj w szkole Nr. 1 p. prokurator Ostruszko wygłosił dla funkcjonariuszów policji wykład na temat stosowania przepisów nowego kodeksu karnego przez organa policji.

Widowiska

CZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ... APOLLO
Dziś 6³⁰, 8³⁰, 10⁴⁵
głośny dźwięk. film franc. Ponadto zwycięski lot poruczn. Żwirki dźwięk. zdjęcia spec. obsługi „Fox’a”

„MODERN” Początek o godz. 5:30
Najnowszy film dźwiękowy
MIŁOŚĆ DONSKEGO KOZAKA

Kino „POLONJA”
Początek: 7, 8⁴⁵ i 10³⁰ wiecz.
„CZTERECH DZIECIÓW”
film dźwiękowy
w rolach głównych:
Janet Gaynor, Charles Morton

Lecy — korepetycje w zakresie 8-klas gimnazjum (specjalnie: matematyka, łacina, niemiecki) udzielam po cenach przystępnych. Wiadomości: Nowowarszawska 8, m. 1.

Wymowne Państwo przyjmujemy za stałym wynagrodzeniem i prowizją, w charakterze propagandystek do odwiezania mieszkanek prywatnych, celem reklamowej sprzedaży artykułu żywotnego wego codziennego zapotrzebowania. Oferty kierować pod adresem: Cieszyńska skrzynka pocztowa 175.

W niedzielę 4 września b.r. w teatrze „PALACE” odbędzie się
WIELKI KONCERT
ORKIESTRY Domr i Batałajek
z udziałem b. artysty Opery Paryskiej słynnego tenora Teod. Andrejewa oraz jedynego w Polsce gęłarza Bazylego Kuźnietowa
Dochód na rzecz obozu skautów rosyjskich w Grodnie.
Bilety do nabycia w kasie teatru „Palace” od 70 gr. — 3 zł. 30 gr.

Lekarz-Dentysta
M. ABRAMSKI
ul. Sienkiewicza 2, tel. 6-72
powrócił

Lekarz-Dentysta
I. Szmigielski
Rynek Kościuszki 13 tel. 5-86
POWRÓCIŁ
i wznowił normalne przyjęcia

Dr. M. Kanel
Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe.
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Białostocka 27 (główny) tel. 6-70.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Masowiecka 5 (Stany Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, sercowe, dziecięce, choroby zakaźne, choroby skóry, choroby narządów płciowych, choroby oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lekarskich. Dojazd autobusem 10.

Dr. Neumark
Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-5 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

LeKarz-Dentysta
Leon Kopelman
powrócił

OLA
NIE PRZERWATYWI! — lecz wyraźnie PRZERWATYWI „OLA”
winien Pan zadać, wszystko inne zaś rzekomo równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwa, jedynie z nazwą „OLA”
i tą marką
na każdej Kopercie